

**MANIFESTACJA:** Ponad pięć tysięcy górników przeszło przez Katowice

# Dramatyczna sytuacja branży

Górnicy ruszyli 18 marca spod katowickiego Spodka. Grała im orkiestra górnicza. Nieśli sztandary w kształcie gigantycznych skrzydeł husarskich, transparenty z hasłami „Stop prywatyzacji”, „Dość zamykania kopalń, dość likwidacji miejsc pracy”, „Nie prywatyzacji JSW SA”. Machali związkowymi flagami i krzyczeli „Złodzieje, złodzieje”. Z rzadka odpalali petardy i uruchamiali syreny.

Górnikom towarzyszyli przedstawiciele innych branż. – To, co się dzisiaj dzieje w Katowicach jest tylko preludeum do tego, co się będzie działo w następnych tygodniach i miesiącach w całej Polsce. Chcieliśmy prowadzić dialog, ale okazało się, że z tym rządem to niemożliwe - grzmiał Piotr Duda, szef „Solidarności”.

Dominik Kolorz, wtedy jeszcze przewodniczący górniczej „S”, a teraz przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” przekonywał, że górnictwo znalazło się w dramatycznej sytuacji i zapowiedział bezwzględną walkę z „dziką” prywatyzacją.

Przewodniczący OPZZ, Jan Guz powiedział m.in.: – Razem, wspólnym głosem musimy domagać się poszanowania demokracji, demokratycznego rządzenia krajem! Musimy domagać się europejskiego prawa, szczególnie teraz przed polską prezydencją. Polski robotnik nie może być na kolanach! Rządowi i tym wszystkim, którzy są już w blokach startowych i przygotowują się do następnej kampanii wyborczej, kampanii obietnic i kłamstw mówimy NIE!

Dziś wspólnie przypominamy tutaj, właśnie na tym placu, na którym niejednokrotnie przypominaliśmy o naszych prawach, prosiliśmy o dialog, prosiliśmy o porozumienie, natomiast władze wojewódzkie nie przekazały tego w sposób właściwy do centrali, albo pan premier nie chciał słuchać. Mówimy takiemu premierowi NIE!

Zdaniem przewodniczącego OPZZ wynik czteroletnich rządów koalicji PO-PSL widoczny jest dziś na ulicach. To bieda, niepewność jutra, spadające płace realne, wzrastające ceny i koszty utrzymania. Słowo „prywatyzacja” źle się kojarzy społeczeństwu – ze zwolnieniami i bezrobociem. Związki nie zgodzą się na taką prywatyzację górnictwa, która zabierze miejsca pracy. Rząd nie prowadzi dialogu ze społeczeństwem,

wynikiem tego jest wyjście pracowników na ulice.

Sprzed Urzędu Wojewódzkiego demonstranci przeszli przed biurowiec Katowickiego Holdingu Węglowego. W kierunku siedziby KHW poleciały jajka. Kiedy demonstranci zaczęli się rozchodzić, kilka osób obrzuciło budek KHW kamieniami. Kilkunastu demonstrantów chciało wdrzeć się do biurowca. Wejścia bronił między innymi Bogusław Ziętek, lider Sierpnia '80. Zarząd wycenił straty na 65 tysięcy złotych. W związku z próbą wtargnięcia uczestników demonstracji do budynku KHW oraz zniszczeniami fasady budynku, zarząd spółki wysłał do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

ST



Górnictwo jest jedną z kluczowych gałęzi gospodarki w naszym regionie



Od kondycji tej branży zależy sytuacja innych branż



Jeśli nie zostaną podjęte działania zmierzające do naprawy sytuacji w branży węglowej, to może nastąpić eskalacja niepokojów społecznych w całym województwie śląskim



Jednym z pierwszych kroków mogłaby być publiczna debata w sprawie funkcjonowania górnictwa w naszym regionie



Pracownicy górnictwa węgla kamiennego po sześciu latach względnego spokoju zmuszeni zostali do wyjścia na ulice



Przewodniczący OPZZ Jan Guz: niepewność jutra, spadające płace realne, wzrastające ceny i koszty utrzymania.